

Gry wojenne o Arktykę

27 lutego 2020

Wprawdzie w polskojęzycznych mediach mówi się o ćwiczeniach wojsk NATO przewidzianych wiosną tego roku, to informacja o nich sprowadza się do rejonu nadbałtyckiego. Jak podaje źródło amerykańskie, równolegle, w połowie marca planowane są ćwiczenia około 7500 żołnierzy amerykańskich w podbiegunowej części Norwegii. Operacji tej nadano kryptonim Cold Response 2020 (Zimna Odpowiedź). Manewry prowadzone będą przy granicy z Rosją.

Choć działania tego rodzaju miały miejsce co dwa lata od 2006 roku, to zapowiedziana tegoroczna skala rodzi uzasadnione obawy, że Arktyka może stać się polem bitwy z Rosją o zasoby naturalne ukryte pod lodami tego obszaru. Sekretarz Stanu Mike Pompeo podczas wizyty w Finlandii w maju ubiegłego roku powiedział: „Arktyka kryje obfite złoża ropy -13% zasobów światowych, 30% gazu, uranu, metali rzadkich, złota, diamentów, miliony mil kwadratowych niewykorzystanych zasobów naturalnych, w tym obfitość ryb. Ocean Arktyczny nabiera nowego znaczenia strategicznego. Jego obrzeża stają się miejscem rywalizacji krajów nad nim położonych.

Spływające lody otwierają nowe możliwości stworzenia handlowych szlaków wodnych. Dzięki nim czas podróży między Azją a Zachodem skróciłby się o 20 dni. Podobnie jak kanały Sueski i Panamski, arktyczne szlaki morskie stałyby się szlakami XXI wieku.

Za prezydentury Trumpa Ameryka umacnia bezpieczeństwo i obecność dyplomatyczną. W kwestii bezpieczeństwa, nasze ćwiczenia są reakcją na działania Rosji w tym rejonie, odtwarzamy obecność naszej floty lodołamaczy, tworzymy i rozszerzamy działania jednostek Straży Wybrzeża. Powołujemy także w strukturze wojskowej stanowisko do spraw Arktyki.”

Argument ocieplenia klimatycznego znakomicie wpisuje się jako usprawiedliwienie militarne, a docelowo przemysłowe do penetrowania Arktyki. Skoro topnieje lodowiec, łatwiejszym stanie się wydobywanie surowców, o ile tam są. Rosja zależna od handlu ropą i gazem, stanowiących 25% wartości przychodu, czerpie te surowce z pokładów leżących poniżej Kręgu Arktycznego. Ocieplenie Arktyki może sprzyjać odwiertom, czyniąc ten rejon świata geopolitycznie atrakcyjnym dla gigantów wydobywczych. Realizując nowe linie przesyłowe gazu do Europy, Chin, Turcji, Rosja będzie starała się sięgnąć po surowiec głębiej na północ. Złoża tam położone są niezmiernie ważne dla rosyjskiej gospodarki.

Istotnym problemem jest transport surowców z tego trudno dostępnego zakątka świata. Szlak norweski nabiera szczególnego znaczenia, podobnie jak sama Norwegia, będąca członkiem NATO od 1949 roku. Przystąpienie do paktu było kontrowersyjne. Norwegia graniczy z Rosją na krótkim odcinku, ale to Rosjanie pomogli im wyzwolić się spod okupacji niemieckiej. Celem uniknięcia zdrażnień, Norwegowie uzgodnili, że żaden ciężki sprzęt wojskowy nie stanie na norweskiej ziemi w czasie pokoju jak również przyjęto warunek o nieobecności broni nuklearnej na terenie Norwegii. Te zasady respektowane były przez 70 lat. W ostatnim czasie koła rządzące Norwacją wspierają militaryzację Arktyki, co zaniepokoiło Rosjan.

W 2018 roku rząd wystąpił do parlamentu o przyznanie 1 mld koron na realizację szerokopasmowej łączności satelitarnej dla północnej Norwegii. Uzasadnione było to potrzebą sprawniejszej łączności internetowej dla firm, rybołówstwa, bezpieczeństwa i nawigacji jednostek obrony tam działających. Niemal jedomyślnie projekt grantu został przyjęty.

Zaledwie kilka dni później okazało się, że pieniądze przeznaczone na coś całkiem innego. Owe łącza satelitarne posłużyły wprost łączności wojskowej jednostek amerykańskich bezpośrednio z łodziami podwodnymi wyposażonymi w broń atomową, a korzystającymi z obszaru wód norweskich

graniczących z Rosją.

Ponadto okazało się, że Amerykanom zależało na wykorzystaniu cywilnych satelitów norweskich zamiast wojskowych amerykańskich, aby uniknąć lokalizacji własnego potencjału nuklearnego przez kraje zagrożone nim, czyli Rosję i Chiny. Ta okoliczność ukazuje narastające wykorzystywanie infrastruktury terytorium Norwegii do ofensywnych celów wojskowych coraz bliżej granicy z Rosją. Dokonuje się to w sposób utajniony, podstępny, z naruszeniem zasad demokracji.

Na mocy uzgodnień z rządem norweskim armia amerykańska utworzyła w północno-centralnej Norwegii na wschód od Trondheim jaskinie na setki i tysiące pojazdów transportowych, czołgi, amunicję i wszystko co niezbędne do przeprowadzenia poważnych działań wojennych. Planowane ćwiczenia 2020 zakładają, że jednostki amerykańskie przylecą do Norwegii, udadzą się w miejsce składowanego sprzętu, następnie przeprowadzą symulację działań militarnych przeciwko Rosji. Pentagon wyznaczył Norwegii rolę pola bitewnego w III wojnie światowej. Tak oto Norwegia stała się strefą buforową między Rosją i USA. Powoli Norwegowie zaczynają sobie zdawać sprawę ze swego położenia niezależnie od tego czy konflikt będzie miał charakter konwencjonalny, czy nuklearny. Przyzwyczajeni do pokojowej egzystencji przez dekady uświadomili sobie, że jako sojusznik amerykański znaleźli się blisko wojny.

Przesłanką klimatyczną w sięganiu po złoża arktyczne jest jeszcze też taka, że dotychczasowe złoża Bliskiego Wschodu w sytuacji rosnących temperatur latem mogą stwarzać problemy techniczne dla wykorzystywanego parku maszynowego, czy wytrzymałości człowieka na pracę w zbyt wysokich temperaturach. Przyjmowane prognozy 38°C – 42°C rodziłyby dylematy nie tylko technologiczne.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: TheRealNews.com

Źródło: WolneMedia.net